

TADEUSZ CYWIŃSKI

Warszawa

ELEMENTY KONIUNKTURALNE I PRODUKCYJNO-STANDARYZACYJNE W EKSPORCIE POLSKIEGO MASŁA

Eksport masła z Polski ma za sobą już ponad 25-letnią tradycję. Masło stanowi u nas poważne źródło wpływów dewizowych. W latach 1959—1962 kształtowały się one — w dolarach USA — następująco: 1959 r. — 19,567 mln, w 1960 r. — 20,629 mln, w 1961 r. — 15,834 mln i w 1962 r. — 18,776 mln [15], przy czym pod tym względem masło zajmuje w naszym eksporcie artykułów mleczarskich bezapelacyjnie pierwsze miejsce i według wszelkiego prawdopodobieństwa utrzyma je jeszcze przez szereg lat.

Zagadnienie koniunktury w eksporcie masła może być rozpatrywane z dwóch punktów widzenia: koniunktury na rynkach międzynarodowych i w płaszczyźnie sytuacji krajowej. Na rynkach świata kapitalistycznego, dokąd nasze masło dostarczamy, koniunktura kształtuje się przede wszystkim na podstawie prawa popytu i podaży, aczkolwiek w wyniku ingerencji państwowej zatracą ona nieraz charakter tzw. „rynku doskonałego” [8]. U nas natomiast owa ingerencja jest czynnikiem głównym, wyrazem czego jest zarówno NPG, jak i całkowicie sztywne ceny. Mimo że w gospodarce socjalistycznej nie ma miejsca na pojęcie koniunktury w rozumieniu kapitalistycznej ekonomii, to jednak gospodarka ta wywiera u nas, poprzez relacje ustalanych cen, określony wpływ na kierunki produkcji. Ma to szczególne znaczenie wobec dominowania u nas prywatnego sektora w produkcji rolnej. Trzeba zaznaczyć, że z odmienności owych „dwóch koniunktur” wynikają dla eksportu naszego masła dość poważne komplikacje, o czym niżej.

Podstawowym czynnikiem, wpływającym na kształtowanie się omawianej koniunktury na rynku międzynarodowym, jest wielkość światowej produkcji mleka i w ślad za tym masła. Do charakterystyki tej produkcji posłużą nam dane z lat 1959—1961 (tab. 1).

Jak wynika z tabeli 1, wśród głównych 17 światowych producentów masła wielkość produkcji w omawianym 3-leciu prawie wszędzie wzrastała (wyjątek stanowią Australia, Nowa Zelandia i Argentyna). Wzrost produkcji masła nastąpił również w 1962 r. i dopiero w 1963 r., na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych, głównie w Europie Zachodniej, wystąpiła — w skali światowej — tendencja malejąca. Zmniejszenie produkcji w stosunku do 1962 r. stanowiło ca 3%.

Tabela 1

Produkcja mleka i masła mleczarskiego w latach 1959—1961 w niektórych krajach [1]

Kraje	Produkcja mleka w mln ton			Produkcja masła w zakładach mleczarskich w tys. ton		
	1959	1960	1961	1959	1960	1961
Dania	5,43	5,40	5,53	168	166	171
Finlandia	2,39	2,57	2,70	82	89	92
Francja	20,30	22,65	23,90	335	385	402
NRF	18,44	19,25	19,87	376	406	432
Irlandia	2,87	2,97	3,07	39	46	49
Włochy	9,27	9,65	10,13	66	67	68
Holandia	6,41	6,84	6,95	80	99	97
Polska	12,31	12,28	12,22	93	94	94
Szwecja	3,26	3,34	3,41	78	83	83
W. Brytania	9,63	10,69	11,18	15	38	49
Inne kraje Zachodniej Europy	8,62	9,05	9,18	125	135	137
Kraje europejskie	98,9	104,7	108,1	1 457	1 608	1 674
Australia	6,71	6,38	6,68	205	188	196
Nowa Zelandia	5,43	5,45	5,59	220	218	217
Argentyna	4,48	4,67	4,66	42	43	39
Japonia	1,72	1,92	2,12	12	12	16
Kanada	8,25	8,36	8,68	145	146	159
USA	55,33	55,70	56,91	605	623	678
ZSRR	61,74	61,50	62,30	845	848	894
Kraje pozaeuropejskie	143,66	144,08	146,94	2 074	2 078	2 198
Ogółem	242,6	248,8	255,1	3 531	3 686	3 872

Szczególnie duży wzrost produkcji w latach 1959—1961 nastąpił we Francji, NRF i w W. Brytanii. Ogółem w omawianych 17 krajach produkcja masła w 1961 r. była o 341 tys. ton większa niż w 1959 r. Jest to ilość 13-krotnie przewyższająca nasz przeciętny eksport w latach 1958—1962. Nie trzeba tłumaczyć znaczenia tej masy towarowej na rynku międzynarodowym, zwłaszcza, że jak to wykazują dane FAO, za jej wzrostem nie nadąża poziom spożycia masła [1].

Ponadto, silny wzrost produkcji mleka i masła w NRF, Holandii, W. Brytanii i zwłaszcza we Francji będzie oddziaływał niekorzystnie na rozwój eksportu naszego masła, ponieważ idzie on w parze z postępującą integracją wspólnego rynku. Wprawdzie ostateczne losy tej integracji wciąż jeszcze nie są znane, ale z jej alternatywą nie można się nie liczyć. Choć z krajów obecnej EWG Włochy i NRF same nie są jeszcze w stanie pokryć swego zapotrzebowania na masło, niemniej kraje „szóstki” w sumie już obecnie mają poważną nadwyżkę masła i serów (ca 170 tys. ton) [10]. W wypadku natomiast, gdyby do EWG przystąpiły wraz z W.

Brytanią, Dania, Szwecja i Irlandia, nadwyżka ta wzrosłaby do ca 400 tys. ton rocznie.

Niekorzystną koniunkturę w zakresie eksportu masła pogłębia ponadto konkurencja m a r g a r y n y. Tabela 2 zestawia w ujęciu porównawczym stosunek spożycia masła do spożycia margaryny w 4 krajach Zachodniej Europy i w USA w latach 1954—1960. Jak wynika z tych danych, stosunek ten we wszystkich wymienionych krajach układa się dla masła niekorzystnie. Tak np. w Danii nie przekracza w wymienionym siedmioleciu ca 30—40%, w Holandii zaś — nawet 15—20% (w stosunku do łącznego spożycia obu tych tłuszczów, przyjętego za 100). Margaryna zwycięsko konkuruje z masłem z powodu znacznie niższej ceny (wynoszącej, zależnie od kraju i okresu, $\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{3}$ ceny masła), mniejszych wahań tej ceny niż cen masła, poprawie jej jakości oraz z powodu zmian w przyzwyczajeniach i sposobie odżywiania się konsumenta, powstałych w wyniku racjonowania żywności w czasie II wojny światowej [11]. Nie bez znaczenia jest też, zresztą przesadnie rozpowszechnione mniemanie, jakoby masło miało być szkodliwe dla osób zagrożonych arterioskleroza [9].

Tabela 2
Spożycie masła i margaryny w pięciu krajach w latach 1954—1960

Kraj	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960
Spożycie masła i margaryny na 1 mieszkańca w kg							
Dania	27,5	27,9	29,7	32,5	30,1	29,7	30,0
NRF	19,4	19,8	20,0	19,6	19,4	19,1	19,2
Szwecja	24,5	24,7	23,8	24,7	24,3	25,5	25,7
Holandia	21,9	22,3	23,5	23,4	25,0	24,5	24,7
USA	7,9	7,8	7,6	7,7	7,9	7,8	7,8
Udział masła w spożyciu masła i margaryny							
Dania	32,4	31,9	32,3	38,3	41,4	36,7	36,3
NRF	36,1	35,4	36,5	38,3	40,2	41,3	44,3
Szwecja	47,8	46,2	39,9	34,4	36,0	43,1	38,5
Holandia	14,6	13,9	15,3	18,1	24,0	16,7	19,4
USA	50,6	52,6	51,3	49,4	48,1	46,2	43,6

Zróżdła [11]

Do głównych światowych eksporterów masła (poza Polską) należą: Nowa Zelandia, Dania, Australia, Holandia, Finlandia, Francja i Irlandia. Irlandia i zwłaszcza Francja w ostatnich latach wydatnie zwiększyły eksport masła, pomnażając liczbę państw — konkurentów na międzynarodowym rynku maślarskim.

Nasz eksport w 1963 r. uległ poważnemu zmniejszeniu, a jednocześnie skurczył się jego zasięg geograficzny. W roku tym eksport masła z Polski wyniósł zaledwie 18 563 ton (z tego do W. Brytanii 74%).

Wynika stąd, że dostawy naszego masła do W. Brytanii w latach 1960—1963 utrzymują się nadal na czołowym miejscu (odpowiednio stanowiąc 75, 76, 62, 74% całego naszego eksportu), jednak w wielkościach absolutnych w ostatnim czterolecu wykazują stałą tendencję zniżkową.

Jest to skutkiem wprowadzenia przez W. Brytanię, począwszy od października 1961 r., systemu kontygentowania i jednocześnie spadku u nas skupu mleka w 1963 roku.

Tabela 3

Eksport masła z Polski w latach 1960—1962 [1]

1960	ton	1961	ton	1962	ton
W. Brytania	21 476,9	W. Brytania	20411,0	W. Brytania	16 976,0
NRD	4 016,5	NRD	2 610,9	Włochy	2 591,8
Włochy	832,2	Włochy	1 420,6	Francja	2 052,0
Kuba	552,0	Iran	482,0	Chile	1 500,0
Maroko	506,2	NRF	468,7	Maroko	1 357,9
Liban	459,0	Maroko	460,2	NRF	551,8
Iran	234,8	Węgry	399,4	Syria	476,2
Francja	210,0	Syria	187,1	Iran	467,4
Inne kraje	288,8	Tunis	148,3	Liban	439,2
(w tym: Egipt, Tu-		Liban	100,5	Szwajcaria	307,3
nis, Syria, Grecja		Inne kraje	215,0	Belgia	254,0
Gwinea, Algier,		(w tym: Egipt,		Inne kraje	387,2
Belgia, NRF,		Grecja, Gwinea,		w tym: Grecja,	
ZSRR, Malta, Cej-		Algier, Tanger,		Tunis, Egipt,	
lon, Honkong)		Jordania, Hon-		Gwinea, NRD,	
		kong, Malta)		Hiszpania, Hon-	
				kong, Algier,	
				Cypr, Malta,	
				Cejlon, Portugalia,	
				Jordania, Sudan,	
				Libia, Izrael,	
				Nigeria, Etiopia)	
Razem	28 557,4	Razem	26 903,4	Razem	27 461,3

Centrala Handlu Zagranicznego „Animex” już w uprzednich latach dokładała starań, aby uniezależnić się od wyłączności rynku angielskiego. Tak np. w 1952 r. eksportowaliśmy masło tylko do 3 krajów, w 1958 r. do 11, w 1960 r. do 20, zaś w 1962 r. już do 30. Ta polityka opanowywania możliwie większej liczby rynków, mimo że była związana z dużymi trudnościami (zarówno w zakresie różnorodności wymagań jakościowych, przeważnie drobnych odbiorców, jak też na odcinku transportu itp), była jednak w zasadzie słuszna, gdyż stanowiła asekurację przed wyłącznością rynku angielskiego, który w obliczu lansowanych koncepcji jego ewentualnej integracji z rynkiem EWG nie mógł być traktowany jako rynek dostatecznie pewny. Niestety, spadek skupu mleka w 1963 r. przekreślił ten dorobek. Zmniejszone ilości masła na potrzeby eksportowe spowodowały konieczność przerwania nawiązanych kontaktów z szeregiem nowych odbiorców, a to w celu pełnego wykorzystania limitu na najważniejszym dla nas rynku brytyjskim.

Rynek brytyjski stanowi pozycję szczególną. W latach 1957—1960 wchłonał on 87% masła importowanego do Europy Zachodniej [10]. Import

ten jest rzędu ponad 400 tys. ton rocznie, przy czym jest on pokrywany w ponad 70% dostawami z Nowej Zelandii, Danii i Australii. Pozostali dostawcy to Polska, Holandia, Francja, Irlandia, Finlandia, Argentyna, Szwecja i inne.

Mimo dość wysokiej lokaty Polski na rynku brytyjskim (IV miejsce w 1961 r., nawiasem mówiąc w następnych latach poważnie zachwiane, w 1963 r., spadliśmy na IX miejsce), nasz eksport masła do W. Brytanii, nawet w najlepszych dla nas latach, nie przekraczał tam 5% globalnego importu tego artykułu. Zważywszy, że na tym rynku lokujemy ca 75% naszego eksportu, można powiedzieć, że o ile dla nas eksport masła do W. Brytanii ma znaczenie zasadnicze, o tyle dla W. Brytanii zaledwie marginesowe.

Zachodzi pytanie, jak w nadchodzących latach będzie się kształtowała koniunktura na masło? Przewidywania w zakresie koniunktury, zwłaszcza w rolnictwie, nie należą do rzeczy łatwych. Najlepszym tego dowodem może być w ostatnich dwu latach właśnie *casus* masła. Na początku 1962 r. byliśmy świadkami bardzo poważnych trudności lokacyjnych w eksporcie masła, podczas gdy bardzo niekorzystne warunki atmo-

Tabela 4

Zestawienie przypuszczalnych nadwyżek eksportowych masła i potrzeb importowych w krajach EWG i innych w Europie północno-zachodniej w latach 1965—1970

Kraje	Nadwyżka (eksport)	Deficyt (import)
	1965	1970
w tysiącach ton		
Belgia-Luxemburg	+2	+12
Francja	+86	+156
Włochy	—8	—8
NRF	+38	+112
Holandia	+133	+140
EWG	+251	+412
Austria	+20	+28
Dania	+139	+152
Finlandia	+31	+48
Irlandia	+31	+37
Norwegia	+15	+22
Szwecja	+8	+8
Szwajcaria	+8	+9
Zjednoczone Królestwo	—363	—386
Inne kraje Europy północno-zachodniej	—111	—82
Razem	—140	+330

Źródła [13]

sferyczne latem 1962 r. i wyjątkowo ostra zima 1962/63, tak dalece zmieniły sytuację, że w 1963 r. nie byliśmy już w stanie zaspokoić naszych wszystkich potrzeb eksportowych.

Otóż, ze średnio-terminowych prognoz FAO wynika, że jeżeli trendy w zakresie produkcji i spożycia masła nie ulegną zmianie, to należy oczekiwać, że w 1970 r. tylko W. Brytania i w mniejszej skali Włochy pozostaną potencjalnymi importerami masła (tab. 4). Prognozy te zapowiadają na najbliższe lata dużą nadprodukcję masła wraz z wynikającymi stąd konsekwencjami (trudności zbytu, spadek cen, obostrzenie konkurencji, konieczność podnoszenia jakości i trwałości towaru oraz daleko zaawansowanej jego standaryzacji).

W obliczu zarysowujących się trudności poszczególne kraje (producenci masła) stosują szereg środków zaradczych [11], które zdążają do złagodzenia sytuacji. Tak więc obserwujemy w niektórych krajach nawet hamowanie produkcji mleka, przejawiające się w stosowaniu niższych cen, lub nawet wymierzaniu producentom grzywien (!) za ponadplanowe mleko dostarczane do mleczarni (Australia, Holandia, Szwajcaria). Stosuje się na szeroką skalę wydawanie mleka dzieciom i młodzieży szkolnej, bądź bezpłatnie, bądź za małą opłatą (w NRF i Holandii). W Austrii, Norwegii, Szwajcarii wprowadzono zasadę obowiązkowej sprzedaży pewnych ilości masła i serów dostawcom mleka. W związku ze spadkiem cen za masło stosuje się tzw. fundusze wyrównawcze dla zagwarantowania opłacalności produkcji. FAO w celu zmniejszenia nadwyżek masła na rynku światowym wszczęło akcję w kierunku zwiększania zawartości tłuszczu w mleku spożywczym, maśle i serach, przy czym obliczenia wykazują, że na tej drodze można uzyskać dość duże efekty w sensie rozładowania rynku maślarskiego. Wprowadza się obowiązek dodawania masła do margaryny (Norwegia), bądź też hamuje się jej spożycie przez wypuszczanie na rynek masła topionego po obniżonej cenie (Belgia). Przesławia się kierunek produkcji mleczarskiej z maślarskiego na serowarski i koncentratów mlecznych. Wreszcie celem rozładowywania powstającej nadprodukcji stosuje się interwencyjne zakupy rządowe, w połączeniu nawet z bezpłatnym rozdzielaniem masła dla ludności najbardziej potrzebującej (USA, Francja, Dania) [11].

Mimo wyżej przytoczonych różnych sposobów rozładowywania rynku maślarskiego, nie należy przywiązywać zbyt dużych nadziei, aby były one w stanie spowodować aż nazbyt radykalną zmianę sytuacji. Według opinii FAO, istnieje kilka obiektywnych przyczyn, oddziałujących w skali światowej na wzrost produkcji mleka i co za tym idzie artykułów mleczarskich. Wzrost ten powodują: 1) cechy strukturalne gospodarki mlecznej (trudności odbudowy pogłowia w wypadku celowego uprzedniego zmniejszenia go; stały dochód z mleka w ciągu całego roku; specyfika wyposażenia w gospodarstwach o kierunku mlecznym, wymagająca ich zamortyzowania w ciągu dłuższego czasu); 2) polityka protekcjonizmu rolnego, stosowana przez zainteresowane państwa (zabezpieczenie rolnikowi stałych, możliwie wysokich cen za mleko); 3) postęp techniczny (lepszy dobór ras, rozwój sztucznej inseminacji, wzrost mleczności krów) oraz poprawa stanu epizootycznego (skuteczne zwalczanie chorób bydła).

Tak więc wygląda — w skali światowej — koniunktura maślarska na najbliższe lata. Z przytoczonych materiałów wynika, że wprawdzie ostat-

ni okres (1963/64) przyniósł dość poważne ożywienie tej koniunktury, przypuszczalnie jednak o charakterze przejściowym, wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych. W zasadzie jednak koniunktura ta w ujęciu perspektywnym przedstawia się niepokojąco, przede wszystkim z dwóch powodów: po pierwsze z roku na rok rośnie na świecie produkcja mleka i masła, bez perspektywy poważniejszego ujęcia dla oczekiwanych nadwyżek, po drugie ze względu na wielką niewiadomą, jaką stanowi dalszy przebieg integracji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, szczególnie w sensie ewentualnego przystąpienia do niej W. Brytanii.

Co w tej sytuacji należałoby powiedzieć o naszej krajowej „koniunkturze maślarskiej”?

Z uwagi na powiązanie naszego eksportu masła prawie wyłącznie z rynkami kapitalistycznymi, sytuacja na nich nie może się nie odbijać na prosperowaniu tego eksportu. Niezależnie jednak od koniunktury międzynarodowej na jego funkcjonowanie rzutują ponadto specyficzne objawy o charakterze wyłącznie krajowym.

Gdy w latach 1932—1933 nasz eksport masła, w obliczu światowego kryzysu gospodarczego, stanął wobec alternatywy katastrofalnego spadku cen, nie istniał wówczas problem braku towaru, na odwrót było go zawsze za dużo. Dziś jednak tego rodzaju braki, zwłaszcza ostatnio, coraz częściej u nas powstają. Zaznaczyły się one wyraźnie już w końcu 1962 r., szczególnie zaś ostro wystąpiły w 1963 r. Przyczyna tego zjawiska tkwi w spadku skupu mleka przy jednoczesnym i to silnym wzroście spożycia mleka konsumpcyjnego, co w konsekwencji obniża globalną produkcję masła, a więc i jego pulę eksportową (tab. 5 i wykres 1).

Tabela 5

Skup mleka, spożycie mleka konsumpcyjnego, produkcja masła w latach 1960—1963

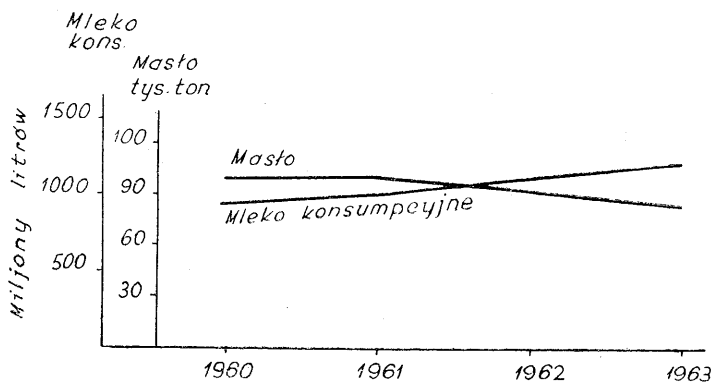
Wyszczególnienie	1960	1961	1962	1963
Skup mleka w mld ltr	3 729	3 863	3 837	3 561
Spożycie mleka konsumpcyjnego w mld ltr	965	1 030	1 115	1 179
Produkcja masła tys. ton	94,4	95,9	92,0	85,3

Źródła [14]

Należy zauważyć, że od końca II wojny światowej dostawy mleka do mleczarni w Polsce z roku na rok wzrastały. W okresie skupu wolnorynkowego (1948—1950 i 1957—1961) tempo wzrostu dostaw mleka było nawet bardzo intensywne, przy dostawach obowiązkowych (1945—1947 i 1951—1956) znacznie wolniejsze, stale jednak wzrastające (wykres 2).

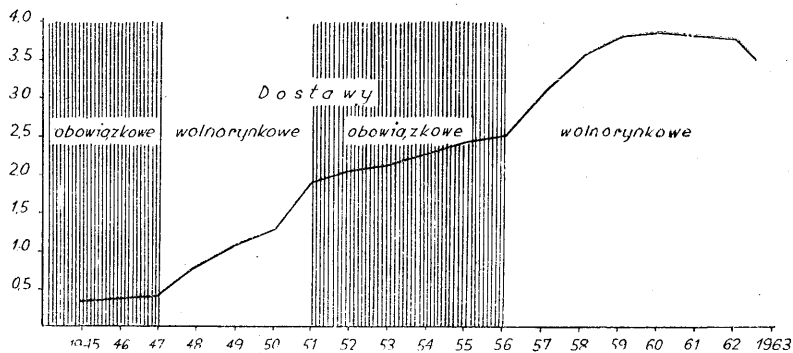
Rok 1962 jest pierwszym rokiem po wojnie, kiedy krzywa dostaw mleka załamała się, a w 1963 r. poszła w dół.

Tu trzeba mieć na uwadze, że w warunkach ekstensywnej produkcji mleka, jaka zdecydowanie przeważa w naszym kraju (zbyt mała, zwłaszcza w większych gospodarstwach obsada krów na 1 ha użytków rolnych, mało jeszcze — w swej masie — uszlachetnione pogłowie, nieracjonalne żywienie, mały stopień tzw. „powszechności dostaw” itp.) wciąż jeszcze dysponujemy dużymi możliwościami potencjalnymi w zakresie szyb-



Wykres 1. „Nożyce” między wzrostem spożycia mleka konsumpcyjnego a spadkiem produkcji masła, jako skutek załamania się skupu surowca

Dostawy mleka
do mleczarni
w miliardach litr



Wykres 2. Skup mleka w Polsce w latach 1945—63

kiego tempa wzrostu skupu i produkcji mleczarskiej. W praktyce znajdują one wyraz w tzw. „rozdajaniu terenu” teoretycznie zaś tłumaczy te możliwości prawo zmniejszającego się przychodu. Jeżeli więc w naszych warunkach zaczynamy obserwować zanik tempa wzrostu produkcji mleczarskiej, jest to pierwszym i niezbitym dowodem postępującego w niej kryzysu i jednocześnie groźnym sygnałem alarmowym.

Jakie są przyczyny tego kryzysu, w czym one tkwią? Jest ich kilka.

1) Obsada krów na 1 ha użytków rolnych, zwłaszcza w gospodarstwach od 7—10 ha wzwyż, jest przeważnie niedostateczna. Prowadzi to do zmniejszania się towarowości mleka z jednostki powierzchni użytków rolnych w większych gospodarstwach, mimo że właśnie one są predestynowane do uzyskiwania większej towarowości, w porównaniu do gospodarstw mniejszych. Tymczasem największą towarowość z 1 ha uzyskują u nas właśnie gospodarstwa do 10 ha [2]. Jednocześnie mamy wyjątkowo wysoki odsetek gospodarstw bez krów (blisko 20%).

2) Cena mleka nawet po podwyżce z jesieni 1963 r. jest mało atrakcyjna w stosunku do kosztów jego produkcji jest także zbyt niska w ujęciu relatywnym, w porównaniu do cen innych artykułów pocho-

dzenia zwierzęcego. Szczególnie jaskrawo (na niekorzyść mleka) wypadają porównania jego ceny z cenami jaj i bukatów. a) Cena 1 litra mleka, nawet po wspomnianej podwyżce, niewiele jest większa od ceny 1 jaja, podczas gdy koszty produkcji tego ostatniego są nieporównywalnie niższe od kosztów produkcji jednego litra mleka. b) Cena za 1 kg bukata jest ustalona na 19 zł/kg, czyli za bukata o wadze 80 kg można uzyskać 1 520 zł. Przy takiej cenie nie należą do rzadkości wypadki, że rolnicy trzymają cieleta aż do dwóch miesięcy przy krowie, zamiast dostarczać mleko do mleczarni (oszczędza się przez to pracy na doju i transporcie mleka do punktu skupu, bądź mleczarni).

Autor przeprowadził (w trybie lustracji terenowej) analizę przebiegu dostaw mleka do 15 zakładów mleczarskich woj. poznańskiego, uczestniczących w eksporcie masła w latach 1961—1963. We wszystkich bez wyjątku zakładach (Oborniki, Śrem, Kostrzyń, Środa, Turek, Stawiszyn, Dąbie, Kłodawa, Skalmierzyce, Gniezno, Września, Wielichowo, Kościan, Leszno, Krotoszyn) stwierdzono postępujący z roku na rok spadek dostaw mleka.

Zdarzają się przypadki, że rolnicy którzy uprzednio mieli po 10—12 krów, obecnie zredukowali je do 4—5 na rzecz chowu jałowizny na rzeź.

Jest to skutek polityki cen, która wskazuje, że na odcinku produkcji zwierzęcej główny punkt odniesienia chcemy dziś widzieć w produkcji mięsnej. Zasoby mięsne powinny być raczej pomnażane przez wcześniejsze brakowanie krów, które już przeszły szczyt swej laktacji. Układ ten jednak nie może być zmieniony inaczej, jak poprzez zmianę relacji cen.

3) Limitowana dystrybucja artykułów mleczarskich. Pierwszym warunkiem dla uzyskania maksymalnego skupu z danego terenu jest pełne zaopatrzenie miejscowego rynku w mleko i wszystkie artykuły mleczarskie. Jeżeli warunek ten nie jest dopełniany, wokół każdego zakładu mleczarskiego (w miastach i miasteczkach) tworzy się „próżnia rynkowa”, co w konsekwencji wywołuje wzrost cen na rynku. Tego właśnie rodzaju sytuacja ma miejsce u nas, zakłady bowiem nie mają wolnej ręki w zaopatrywaniu swych miejscowych rynków w podstawowe artykuły mleczarskie, ich dystrybucja jest prowadzona odgórnie, przy czym przydzielane limity są z reguły niedostateczne (nie należą do rzadkości wypadki, że miesięczne limity w prowincjonalnych miastach i miasteczkach wystarczają zaledwie na jeden tydzień). Nie ma potrzeby tłumaczyć, że system ten, uwielokrotniony przez ogólną liczbę wszystkich miast i miasteczek w kraju, w sumie „wytrąca” zakładom mleczarskim bardzo pokaźną część masy surowcowej, która normalnie powinna byłaby trafiać do nich na przerób.

4) Tzw. „powszechność dostaw” a model terenowych punktów skupu. Z globalnej produkcji mleka, wynoszącej obecnie w Polsce ca 12 miliardów litrów rocznie, sektor zorganizowany skupuje niespełna 4 miliardy. Blisko 10% mleka pełnego (a wg ostatnich obliczeń ankietowych Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich nawet więcej) rolnicy przeznaczają na wyżywienie inwentarza. Z pozostałej ilości około 40% przeznaczane jest na spożycie własne rolników i ca 20% realizowane jest na rynku niezorganizowanym. W skupie zorganizowanym, poza dostawami bezpośrednimi do zakładów przetwórczych, bierze udział (wg danych za r. 1962) [14] 30 213 punktów skupu, z czego tylko 14% przypada na śmie-

tańczarnie. Jednocześnie zwraca uwagę, że w kryzysowym roku 1962 te województwa, które posiadały stosunkowo silnie rozbudowaną sieć śmietañczarni (warszawskie, kieleckie, lubelskie, białostockie) nie tylko nie zmniejszyły skupu, lecz go nawet powiększyły (ze wskaźnikami dostaw w stosunku do 1961 r. od 106—114). Jest symptomatyczne, że np. w woj. warszawskim, w którym śmietañczarnie stanowią 20% ogólnej ilości punktów skupu, w dostawach do sektora zorganizowanego bierze udział 35% ogólnej liczby gospodarstw indywidualnych, podczas gdy przeciętna krajowa wynosi tylko 26%.

Wyżej przytoczone dane wskazują na większą dla rolników atrakcyjność śmietañczarni w porównaniu do innych form skupu. Umożliwiają one bowiem na miejscu (w miejscowościach bardziej odległych od zakładu przetwórczego) odbiór mleka odtłuszczonego, co z kolei pozwala na zmniejszenie zużycia mleka pełnego na potrzeby hodowlane, a po części i własne, z przeznaczeniem znacznie większej ilości tłuszczu na zbyt. Dlatego system śmietañczarni jest istotnym ogniwem w systemie skupu, przy czym tę swoją funkcję sprawują one z powodzeniem nawet przy bardzo niskich cenach mleka, pod warunkiem niezbyt dużej ich odległości od okolicznych gospodarstw (2—3 km)¹.

5) Pracochłonność chowu bydła a niedostatek rąk roboczych na wsi. Wobec industrializacji kraju wieś często cierpi na brak rąk roboczych. Chów bydła jest pracochłonny. Stąd bardzo często gospodarstwa przestawiają się z kierunku mlecznego na inne, mniej pracochłonne kierunki gospodarowania, zwłaszcza że zaopatrzenie wsi w środki mechaniczne w zakresie prac oborowych w gospodarstwach indywidualnych jest skąpe, jeżeli nie powiedzieć, prawie żadne.

Ponadto należy jeszcze zwrócić uwagę na zbyt jednostronną strukturę produkcyjną przemysłu mleczarskiego. Polskie mleczarstwo wciąż jeszcze jest pod olbrzymią supremacją kierunku maślarskiego, co w obecnej zwłaszcza sytuacji na rynku międzynarodowym osłabia naszą pozycję jako eksportera, gdyż determinuje strukturę naszego eksportu w sposób niezgodny z perspektywicznym kształtowaniem się koniunktury światowej. Podczas gdy rynek międzynarodowy poszukuje akurat serów i koncentratów, produkcja ta jest u nas niewspółmiernie mała. Dla zobrazowania tego warto porównać strukturę eksportu mleczarskiego naszą i Holandii. Polska wyeksportowała w 1962 r. mleka zgęszczonego zaledwie 1,9 tys. ton, proszku mlecznego 1,6 tys. ton, serów 1,2 tys. ton, Holandia

¹ System śmietañczarni nie ma u nas zbyt wielu zwolenników. Twierdzi się, że obniża on rzekomo jakość masła. Warto jednak przypomnieć, że w okresie międzywojennym bazowały na nim totalnie Kraje Nadbałtyckie (i zresztą zachowały go po dziś dzień). Np. Litwa na terytorium dwóch naszych województw miała przy 200 zakładach przerobowych 2 000 śmietañczarni. W 1939 r. doszła do eksportu 20 tys. ton masła, kwalifikowanego na rynku angielskim w 90% do I klasy [2]. Niezbędnym warunkiem uzyskiwania wysokiej jakości masła przy tym systemie jest jednak stosowanie na terenie śmietañczarni wstępnej pasteryzacji. System ten nie tylko wybitnie zwiększa skup, ale jednocześnie właśnie podnosi jakość gotowego produktu i ujednolica go, nie wymaga przy tym chłodzenia śmietanki na punkcie skupu. System ten w porównaniu do bezpośrednich dostaw mleka do mleczarni z uwagi na ekstensywną produkcję mleka i wynikającą stąd niemożność zgromadzenia dostatecznej ilości surowca jest oczywiście złem koniecznym, lecz na pewno złem o wiele mniejszym, niż rozpowszechniony u nas system zlewni mleka, przy najczęściej problematycznym, albo i wręcz żadnym jego chłodzeniu.

mleka zgęszczonego ponad 260 tys. ton, mleka w proszku około 50 tys. ton, serów ponad 100 tys. ton. Holandia eksportuje serów trzykrotnie więcej niż masła, Polska zaś masła 20-krotnie więcej niż serów [11].

Wszystko, co tu zostało powiedziane na temat koniunktury, zarówno międzynarodowej, jak też krajowej, stawia nas w sytuacji jednoczesnego podnoszenia ilości i jakości towaru (nie mówiąc już o zmianach kierunków produkcji, jako rzeczy długofalowej). Ta jakość, w warunkach światowej nadprodukcji masła, decyduje o konkurencyjności naszego towaru.

* * *

Nawet przy bardzo wysokim poziomie produkcji stwierdza się w towarze eksportowym odchylenia od normy. Wszystkie kraje eksportujące masło prowadzą urzędową kontrolę s t a n d a r y z a c y j n ą tego artykułu. Kontrola taka jest stosowana również w Polsce, przeprowadza ją Centralny Inspektorat Standaryzacji funkcjonujący w ramach Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Warto przyrzeć się w końcowych uwagach wynikom tej kontroli, zwłaszcza że wobec zarysowujących się trudności na rynkach zagranicznych, standaryzacja artykułów rolnospożywczych (w tym również masła) nabiera pierwszorzędного znaczenia [10]¹.

W tabeli 6 podano ilości zakładów mleczarskich według województw biorących udział w eksporcie masła.

Tabela 6

Liczba zakładów mleczarskich produkujących masło na eksport

Województwo	Zakłady		Województwo	Zakłady	
	liczba	%		liczba	%
Poznań	58	23,2	Lublin	15	6,0
Bydgoszcz	40	16,0	Koszalin	15	6,0
Olsztyn	36	14,4	Gdańsk	11	4,4
Białystok	20	8,0	Szczecin	10	4,0
Wrocław	17	6,8	Warszawa	6	2,4
Łódź	16	6,4	Zielona Góra	6	2,4
Ogółem zakładów uczestniczących w eksporcie masła				250	100,0

Jak widać, ponad 50% zakładów eksportujących masło przypada na województwa poznańskie, bydgoskie i olsztyńskie (w stosunku do eksportowanej masy towarowej ich udział jest jeszcze większy i wynosi ca 70%). Dane te uwidoczniają główne eksportowe „zagłębienie maślarskie” w Polsce, wskazując jednocześnie tereny, nad którymi winna być roztoczona szczególna opieka instruktazowo-inspekcyjna.

Kontrola standaryzacyjna masła dokonuje w zasadzie dwu czynności: a) kwalifikuje przydatność towaru na eksport (towar jakościowo niezgodny z normą, bądź warunkami kontraktu, podlega odrzutowi z prze-

¹ St. Królikowski: „Rolnictwo we Wspólnym Rynku”, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2 i 3/1963 r.

znaczeniem go na rynek krajowy), b) ustanawia przynależność towaru dopuszczonego do eksportu do poszczególnych standardów jakościowych. Wielkość odrzutów z eksportu przedstawia tab. 7.

Tabela 7

Odrzuty masła z eksportu w 1962 r.
(wg danych CJS)

Województwa	Zgłoszono do eksportu ton ^a	Z tego zatrzymano ton ^a	Odrzut %
Rzeszów	54,7	1,7	3,1
Lublin	1 658,2	88,8	5,35
Wrocław	412,4	22,3	5,55
Warszawa	1 354,1	83,6	6,12
Białystok	1 845,6	115,1	6,23
Olsztyn	7 046,0	529,5	7,51
Gdańsk	1 073,9	84,6	7,87
Zielona Góra	538,8	44,8	8,31
Bydgoszcz	8 065,9	702,8	8,71
Łódź	796,1	69,6	8,74
Koszalin	680,0	64,4	9,47
Poznań	6 309,7	686,9	10,73
Kielce	152,7	21,2	13,90
Szczecin	545,0	111,9	20,50
Ogółem	30 543,8	2 627,8	8,6

^a Różnica między masą zgłoszoną a zatrzymaną nie daje dokładnie masy wyeksportowanej, gdyż w rubryce „zgłoszono do eksportu” pewna część towaru przypada na zgłoszenia powtórne (zmiany rynków, kontrole komisyjne itp.).

Z tabeli 7 wynika, że w 1962 r. dyskwalifikacji uległo 2 627,8 ton masła, co stanowi 8,6% w stosunku do zgłoszonej do standaryzacji masy towarowej¹. Zwraca uwagę stosunkowo wysoki odrzut w poznańskim (11%), bydgoskim (9%), olsztyńskim (7%), na które przypada gros globalnej puli eksportowej. W pewnym sensie może to być skutkiem masowości produkcji (dużej ilości zakładów), ale jednocześnie jest dodatkową wskazówką, że nad podnoszeniem poziomu produkcji należy pracować przede wszystkim na tych terenach.

Należy zwrócić uwagę nie tylko na wielkość odrzutów, lecz także na przyczyny, które je wywołują.

Gros dyskwalifikacji przypada na wady smakowo-zapachowe, (ok. 2/3 odrzutów). Na drugim miejscu uplasowują się dyskwalifikacje z tytułu usterek opakowaniowych, przy czym w 1963 r. stwierdza się ich procen-

¹ Te dyskwalifikacje, mimo że z punktu widzenia doraźnego interesu producenta są objawem niepożądanym i niekorzystnym, niemniej przyczyniają się do podniesienia marki naszego masła za granicą, a to przez stworzenie tamy dla towaru wadliwego. Ponadto wywierają one poważny wpływ dydaktyczny, bowiem zmuszają producenta do usunięcia usterek w towarze przy kierowaniu na eksport następnych partii.

Tabela 8

Odrzuty masła z eksportu w latach 1962—1963 wg przyczyn dyskwalifikacji towaru (dane CIS)

Rodzaj wad towaru	Odrzuty w latach			
	1962		1963	
	ton	%	ton	%
Smak i zapach	1 736,8	66,1	1 059,3	66,2
Struktura i konsystencja	219,2	8,3	89,3	5,6
Barwa	231,2	8,1	121,4	5,6
Opakowanie	300,4	11,4	257,0	16,1
Usterki wagowe	27,7	1,1	36,1	2,1
Wyniki laboratoryjne i inne	112,5	4,3	36,1	2,1

towy wzrost (16% w porównaniu do 11% w 1962 r.). Dość poważny odsetek dyskwalifikacji przypada także na niewłaściwe barwienie masła. Skumulowane odrzuty z tytułu wad barwy, opakowania i usterek wagowych dały łącznie w 1962 r. 21% i w 1963 r. 26%. Jest to pozycja duża i dla eksportu szczególnie dotkliwa. Zdarza się bowiem często, że z powodu tych usterek odpada z wywozu za granicę masło o dobrych, bądź nawet bardzo dobrych cechach smakowych. Tymczasem te właśnie usterki, w porównaniu do wad o charakterze surowcowym, są nie tak trudne do zwalczania, stwarzając stosunkowo łatwo osiągalne możliwości poważnego zredukowania odsetka dyskwalifikacji.

Źródła

- 1) Adamik K. i Cywiński T.: Referat pt.: „Polska norma na masło eksportowe”. Centralny Inspektorat Standaryzacji (maszynopis), Warszawa, 1963, s. 72.
- 2) Cywiński T.: „Mleczarstwo polskie jako obiekt polityki społeczno-gospodarczej”, praca doktorska, maszynopis, WSR Wrocław, Katedra Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa, 1960, s. 233.
- 3) Cywiński T.: „O prawidłowości organoleptycznej oceny masła i przewidywaniu jego trwałości”, Przegląd Mleczarski nr 4, Wyd. Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, Warszawa, 1955.
- 4) Cywiński T.: „Produkcja masła eksportowego w świetle wymogów jego standaryzacji”, Przegląd Mleczarski, Warszawa, 1959.
- 5) Cywiński T.: „Trwałość masła-warunkiem koniecznym powodzenia jego eksportu”, Przegląd Mleczarski, nr nr 12/1961 i 1/1962.
- 6) Dobroczyński W.: „Charakterystyka aktualnej sytuacji na międzynarodowym rynku mleczarskim, a nasze możliwości eksportowe”, Referat na kurso-konferencji CIS, Warszawa, 1963.
- 7) Holst W.: „Die Milchwirtschaft des Bundesgebietes im Jahre 1962 mit Vergleichszahlen für die EWG-Länder für 1961”, Deutsche Molkerei-Zeitung, Folge 16—1963.
- 8) Imbs B.: „Organizacja i ocena efektywności rynku mleka w warunkach działania monopolu różnicującego”, Zeszyty Naukowe WSR w Olsztynie, tom 14, Zeszyt 2, 1962, s. 65.
- 9) „Internationaler (XV) Milchwirtschaftskongress, London — 1959, Referate und Zusammenfassungen der Beiträge, s. 539.
- 10) Królikowski S.: „Rolnictwo we Wspólnym Rynku”, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2 i 3/1963.

- 11) „Mleczarstwo w Świecie” nr 4(12)1962 i 2(14) oraz 3(15)1963, Wyd. Centr. Związku Spółdzielni Mleczarskich, Warszawa, s. 321.
- 12) Sprawozdanie CIS z terenowych narad w sprawie aktywizacji eksportu masła (Poznań 4. V. Bydgoszcz 5. V. 1962), (odbitka), CIS, Warszawa, s. 55.
- 13) „Założenia do wymagań eksportowych na masło”, Ministerstwo Handlu Zagranicznego — Centralny Inspektorat Standaryzacji, odbitka, Warszawa, 1963, s. 30.
- 14) Związek Spółdzielni Mleczarskich: „Sprawozdanie z działalności za lata 1960—1961—1962”, Wyd. CRS, Warszawa, 1960—1962.

ТАДЕУШ ЦЫВИНСКИ
В а р ш а в а

КОНЬЮНКТУРНЫЕ И ПРОИЗВОДСТВЕННО — СТАНДАРТНЫЕ ЭЛЕМЕНТЫ В ЭКСПОРТЕ ПОЛЬСКОГО МАСЛА

С о д е р ж а н и е

Автор приводит обзор экспортной конъюнктуры по отношению к маслу, сравнивая состояние на международном рынке с возможностями предстоящими перед польским экспортом. Несоразмерный, по сравнению с потреблением, рост мирового производства молока и масла, способствует конкуренции на зарубежных рынках. Положение ухудшает еще конкуренция маргарина.

Автор обсуждает предохранительные средства применяемые отдельными странами для уменьшения предложения масла. В области польской проблематики подчеркнута уменьшение в Польше за последние годы заготовок молока, рост потребления молока, и в связи с тем — уменьшение продукции масла.

Кроме того, в статье приведены рассуждения на тему качества экспортного масла и предъявляемых в этом отношении требований.

TADEUSZ CYWIŃSKI
W a r s z a w a

CONJUNCTURE AND PRODUCTION STANDARDIZATION ELEMENTS IN THE EXPORT OF POLISH BUTTER

S u m m a r y

The author presents the survey of export conjuncture on the butter market. He confronts the situation on the international market with Polish production possibilities. The increase in the world milk and butter production, unproportional to that in consumption, causes a higher competition on foreign markets running still sharper in consequences of growing competition of margarine.

The author discusses the measures applied in particular countries to reduce butter supply. What concerns domestic problems the following facts observed in Poland during the last years are being emphasized: decrease in quantities of milk purchased by the state, the increase in the sellings of consumption milk, both these phenomena resulting in diminuation of butter production.

The final point of the article constitute the problem of the quality of the exported butter and that of relevant requirement.